

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY



ROK IV. | ŁÓDŹ WTOREK 25 MAJA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY. | Nr. 143

## Burzliwe demonstracje we Lwowie.

Grupa sympatyków skompromitowanego Witosy prowokuje smutne zajścia uliczne.

### Strzały rewolwerowe do bezbronnych. — Ciężko i lekko ranni. — Aresztowania.

Lwów, 24 maja.

Podczas gdy na murach miasta rozplakatowano odezwy, w których rząd wzywa społeczeństwo do akcji bezwzględnej pacyfikacji umysłów i powrotu do normalnego toku pracy — Lwów, który zdawał się zajmować rozważne stanowisko wobec ostatnich wydarzeń warszawskich, jakby dla zaprzeczenia tej zasady, wczoraj stał się widowiskiem burzliwych demonstracji i związanych z nimi konsekwencji w formie pożałowania godnych ekscesów ulicznych.

Na wiadomość, że poseł Bryl zwołał na wczoraj do Lwowa zjazd stronnictwa chłopskiego na godz. 10, na uniwersytecie wśród młodzieży w piątek i sobotę rozrzucono odezwy zredagowane w duchu ideologii prawicowej i wzywające „każdego kto się czuje polakiem“ na wiec o tej samej godzinie przed nowym gmachem uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej.

O tejże godzinie przed uniwersyteciem wobec młodzieży akademickiej obogę poci w organizacjach prawicowych i „Piasta“ przemówił pos. Saraniecki (Piast) w duchu pro-Witosowym. Równocześnie obok wiecu akademików położyły się zbierać grupy ze sfer legionistów, z których pewien kolejarz nazwiskiem Calka, na okrzyk przeciw marsz. Piłsudskiemu zareagował okrzykiem antyfaszystowskim.

Kilku bardziej zapalonych wiecowników rzuciło się na niego obijając go dotkliwie, poczem zebrani na wiecu

akademickim uformowani w pochód przy wtórze orkiestry podążyli w kierunku pomnika Mickiewicza. Wśród zebranych w międzyczasie przy ul. 3-go Maja stronników posła Bryla poczęto rozrzucać ulotki prawicowe, co w tym miejscu pociągnęło za sobą pierwsze lżejsze utarczki.

Następnie uczestnicy zjazdu stronnictwa chłopskiego rekrutujący się z włościan z okolicznych wsi i powiatów

z transparentami o odpowiednich napisach — „Domagamy się ziemi bez odškodowania“, „Niech żyje marszałek Piłsudski“ itd. udali się na dziedziniec Ratuszowy. Tu przemówili pp. poseł wie Bryl i Wojtowicz, red. Heller, dr. Stupnicki i Dudek.

Prawicowcy zaś obsadzili pomnik Mickiewicza niechcąc żadną miarą dopuścić tam piłsudczyków, którzy jednak mimo wszystko pod pomnikiem Mic

kiewicza się zjawili, towarzysząc im przez cały czas pochodu.

Po wzajemnej utarczce tylko część akademików iademiczek przedostała się na plac Marjacki.

W jednej chwili główne ulice miasta poczęły nabierać dość osobliwego wyglądu. Mimo, że utarczki były dość poważne, publiczności nie ogarnęła panika i jakby zadowolona spokojnie przyglądała się smutnemu widowisku.

Gdy następnie prawicowcy razem z piastowcami pod przewodnictwem red. Balikego kontynuowali wiec pod pomnikiem Mickiewicza dało to asumpt do poważniejszego starcia.

Pierwsza zostaje raniona pewna bardzo agresywna młoda panna, która wznośli okrzyk:

„Niech żyje faszyzm!“

Otrzymuje cios w kark i w twarz. Podobnych scen jest więcej, bójka trwa — gdy w tej chwili padają trzy szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe.

Powstaje panika nie do opisanja.

Straszliwy popłoch. Ludzie zaczynają się rozpraszać, publiczność zaś ukrywa się w bramach domów. Piłsudczycy, których liczba z każdą chwilą wzrasta coraz silniej atakują przeciwników. Walka jest zacięta. Ze wszech stron rozlegają się krzyki i jęki rannych.

Następuje interwencja policji konnej, która rozprasza tłum.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenia ustaliły, że strzały oddał niejaki Jasiński, słuchacz praw, którego, po aresztowaniu, umieszczono w szpitalu więziennym.

Cały szereg osób zostało ciężiej lub lżej rannych. Liczba ich nie da się ustalić albowiem kombataneci rannych przy pomocy automobili i powozów odstawiali bezzwłocznie do ich prywatnych mieszkań. W każdym razie zwracało uwagę, że wśród rannych przeważały kobiety w sportowych ubraniach, uzbrojone w kiję.



— Ta szafa ma trzysta lat! — „Czy pan ją kupił?“  
— Tak, tylko jeszcze nie zapłaciłem...  
— „No to już najwyższy czas!“

## Baczność,

### zdobywcy premii!

Dzisiaj rozpoczyna „Express“ ósmy konkurs premijowy. Kupon nr. 1 znajduje się na stronie trzeciej.

### Od dziś można składać koperty z kuponami.

Dzisiaj kończy „Express“ siódmy konkurs. Kupon nr. 25 znajduje się na stronie trzeciej.

Dzisiaj, jutro i w czwartek należy składać koperty z kuponami w skrzynce „Expressu“ (Piotrkowska 49, w podwórzu) do 7-ej wiecz.

### Wydawanie premii.

W dniu dzisiejszym zechcą się zgłosić do administracji „Expressu“ (Piotrkowska 49, z frontu) w g. od 4 do 7 wiecz. zdobywcy premii z list nr. 4, 5, 6.

## Spokojne święta w Niemczech.

Alarmy prasy prawicowej o zamachu stanu okazały się nieprawdziwe.

Berlin, 24 maja.

Zielone Świątki zarówno w Berlinie jak i w Düsseldorfie minęły zupełnie spokojnie, wbrew alarmom prasy prawicowej, przepowiadającym barykady i zamach stanu ze strony komunistów.

Demonstracje komunistyczne w niedzielę i poniedziałek zgromadziły ponad 200 tysięcy uczestników.

Olbrzymi pochód przeciągał 4 godziny przez robotnicze dzielnice Berlina pod osłoną aut i kordonów policyjnych.

Na czele pochodu kroczył poseł komunistyczny, Thaelmann oraz 300 marynarzy dawnej floty wojennej.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie czerwonej chorągwi

przez sowieckich delegatów, którzy w tym celu specjalnie przybyli do Berlina.

W Düsseldorfie zjazd „Stahlhelmu“ również odbył się spokojnie, przyczem przewodniczący zjazdu, Seldte, wzywał stowarzyszonych, aby byli gotowi do walki o „zagrąbione i niewyzwolone kresy“.

Pozatem odbyły się uroczystości na grobie Schagettera, rozstrzelanego w swoim czasie przez francuzów za szereg krwawych zamachów.

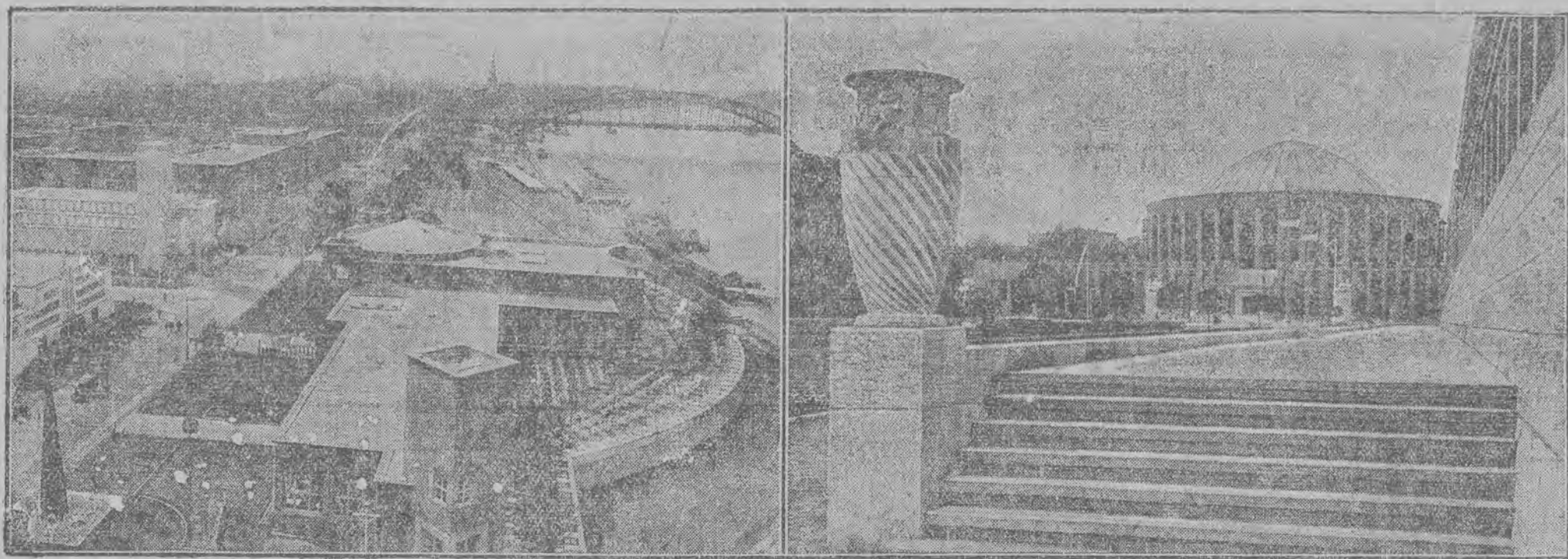
Na zjeździe organizacji „Reichsbanner“ w Dortmundzie wystąpił w ostry sposób pruski minister sprawiedliwości Hoepker Aschhoff przeciwko rozporządzeniu o barwach państwowych

## Dolar w Łodzi.

W dniu dzisiejszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 11.50 w płaceniu i 11.60 w zaofiarowaniu. Tendencja spokojna.

II PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.  
Dolar w obrotach prywatnych 11.40 w żądaniu. Tendencja utrzymana.

GIELDA GDAŃSKA.  
Złoty 44.75  
Warszawa 43.75  
Dolar 5.20 i pół



Otwarcie oryginalnej wystawy systemów planetarnych w Düsseldorfie. NA LEWO—Ogólny widok wystawy. NA PRAWO—widok na halę „planetarium”, gdzie znajdują się gigantyczne modele planet.

## Człowiek więcej słyszy w życiu niż widzi

mimo to natura całe swe piękno przeznaczyła dla oka,  
nie pozostawiając nic dla ucha.

Muzyka jest sztucznym źródłem piękna, bez którego żaden kulturalny człowiek obejść się nie może.

Radio jest świętem naszego życia. Błada temu, kto stale żyje w szarej, bezbarwnej codzienności!...

Wrodzony pociąg ludzki do piękna jest tą iskrą bożą, która pobudziła do życia sztukę we wszystkich jej postaciach.

Z pięciu zmysłów, które natura nas obdarzyła, tylko dwa mają coś wspólnego z pięknem: są to uczucia, które powstają w naszej duszy

za pomocą wzroku i słuchu.

Pozostałe trzy zmysły mogą nam sprawić — każdy w swej dziedzinie — tylko wielką przyjemność, niemającą z istotą prawdziwego piękna żadnego związku

Smak pomarańczowy może sprawić nam pewną przyjemność, nie możemy jednak wskutek tego określić pomarańczę jako rzecz piękną.

Kapanie się w morzu może być też tylko przyjemne, ale nie „piękne”.

Określenie „ładny zapach” jest pojęciem zapożyczonym właściwie jest tak samo nieodpowiednie jak powiedzenie: „smaczny śpiew” lub „słodka muzyka”.

Prawdziwe piękno odczuwamy tylko zapomocą wzroku lub słuchu.

Ale nawet między temi dwoma rodzajami piękna istnieje wielka różnica. Uczucie piękna importowane do duszy naszej przez wzrok może być zaczerpnięte nietylko z dzieł ludzkich, lecz z samej nawet natury.

Słońce, księżyc, gwiazdy i niebo, morze, góry, pola i lasy — wszystko to pełne jest piękna.

Natura przygotowała dla oka oazy piękna na każdym kroku.

Nawet jeśli się znajdzie malarz, który według wszelkich naturalistycznych prawideł namaluje piękny krajobraz, dzieło jego nie będzie piękniejsze od rzeczywistości.

Wszystko to jest — dla oka.

Ucho natomiast nie znajduje w naturze tylu pięknych rzeczy: świst wiatru, huk grzmotów, ryki i szczekanie zwierząt a nawet subtelniejsze dźwięki ptaków nie mogą upoić pięknem duszę ludzką.

Prawdziwe ptaki śpiewające spotyka się bardzo rzadko i one nie mają zbyt

wielkiego znaczenia, słowem — niema czego słuchać.

Należy przytem zwrócić uwagę, że stosunek oczu do natury jest bardzo liberalny i polega na tem, że bez żadnego wymówienia

oczy mogą się same zamknąć, kiedy im się podoba.

Uszy są pod tym względem bardziej upośledzone — zawsze muszą być otwarte.

Dlatego też człowiek w życiu więcej słyszy niż widzi. Mimo to natura nie postarała się, by zaopatrzyć odpowiednio ten większy rynek zbytu, jak gdyby chciała przez to powiedzieć do człowieka:

— Musisz sobie sam pomóc!

I człowiek zastosował się do żądań natury, stworzył sobie sztuczne źródło piękna dla ucha.

Stworzył — muzykę.

Muzyka nie ma nic wspólnego z wyobrażeniami myślowymi lub pewnymi ideami, muzyka nie ma żadnych celów dydaktycznych, chodzi jej tylko o pewne uczucia i wrażenia.

Tam, gdzie wszystko da się określić słowami, muzyka jest niepotrzebna. Władza jej rozpoczyna się od tego miejsca

gdzie słowo już nic nie znaczy.

Wprawdzie bardzo często muzyka wchodzi w kontakt ze słowem jak np. w śpiewanej piosence, ale nawet wówczas muzyka spełnia rolę, która nie mogłaby być zastąpiona słowem.

Najwyraźniej zaznacza się ta samodzielność w hymnach narodowych, jak np. w „Marsyliance”. Wiadomo jaką rolę odgrywała ta piosenka w swoim czasie.

Spotykamy w historii naprzykład fakt następujący:

Dowódca pewnego oddziału, dowiedziawszy się o przygotowaniach wroga do ataku, napisał do wodza armji, aby mu przysłał

2 tysiące żołnierzy lub tysiąc egzemplarzy drukowanych nut „Marsylianki”...

Zrozumiała jest rzecz, że same słowa tego hymnu, jakiegokolwiekby nie były nawet, nie mają decydującego zna-

czenia. Wraz z melodią jednak podnosiły ducha wśród żołnierzy i dokazywały cudów.

Jeszcze wyraźniej zaznacza się związek między słowem a muzyką w operze.

Jak wiadomo tekst najwspanialszych oper jest zazwyczaj ogromnie banalny, mdły i śmieszny.

Gdyby ktoś zdecydował się wystawić samo tylko libretto opery bez muzyki — naraziłby się tylko na pośmiewisko i niktby nie przyszedł do teatru, chyba pod przymusem,

natomiast libretto wraz z muzyką ściga do teatru tłumy publiczności, choćby nawet libretto pisane było w obcym języku.

Prócz muzyki i słów występują w przedstawieniu operowym również i inne elementy sztuki j. np. dekoracje, kostjumy, efekty świetlne i gra artystów, ale żaden z tych elementów oddzielnie nie budzi wielkiego zainteresowania, podczas gdy muzyka sama może wywołać entuzjazm wśród publiczności.

Należy jednak zwrócić uwagę, że przy tej fuzji ze śpiewem, muzyka wymaga od swego współnika pewnej wartości poetycznej, pewnych niezbędnych walorów. Muzyka traci na tem, gdy słowa do niej ułożone, są banalne i codzienne.

Jeżeli do najpiękniejszych melodji ułożymy zdanie „dwa razy dwa jest cztery” — straci na tem wartość muzyki.

Wygląda to tak samo, jakgdyby ktoś włożył na siebie frak i cylinder i wziął się do rabania drzewa.

Nasi kompozytorzy niestety pamiętają o tem niezbyt często...

Istnienie sztuki opiera się na naturalnej potrzebie ludzkiej.

Człowiek prócz koszuli i skarpetek, musi zmienić co tydzień swój nastrój.

Sztuka odgrywa właśnie rolę praczki, która pozwala mu zmienić co pewien czas swe wrażenia.

Ale nie każda gałąź sztuki działa jednakowo, z tą samą siłą.

Malarstwo, posiadające energię statystyczną w mniejszym stopniu ożywia

## Droga do ołtarza przez P. K. U.

Młodzieńcy w wieku poborowym nie mogą żenić się bez zezwolenia władz wojskowych.

W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie rady ministrów, wprowadzające pewne zmiany w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Rozporządzeniem tem obostrzono procedurę komisji poborowej w ten sposób, iż w razie wypowiedzenia się większości członków komisji przeciwko opinii obu lekarzy o stopniu zdolności poborowego do służby wojskowej, przewodniczący poleca sporządzić protokół i przekazuje zbadanie poborowego specjalnej komisji rozpoznawczej.

Inne punkty rozporządzenia przewidują wypadki umyślnego okaleczenia się celem uniknięcia służby wojskowej. — Wrazie, gdyby zachodziło podejrzenie, że kalectwo, względnie choroby zostały wywołane sztucznie, poborowy obowiązany jest przedstawić świadectwo lekarskie.

Rozporządzenie reguluje dalej kwestję odroczenia służby wojskowej w razie odziedziczenia przez poborowego gospodarstwa rolnego. Z prawa tego korzystają mogą tylko ci poborowi, których odziedziczone gospodarstwo nie przekracza 24 ha, nie są zaś mniejsze od 8 ha.

Wreszcie jeden z ostatnich punktów rozporządzenia głosi: „każdy, podlegający powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej, od ukończenia 18 lat życia, aż do chwili ostatecznego określenia jego stosunku do służby wojskowej, o ile chce zawrzeć związek małżeński, musi uzyskać zezwolenie władz wojskowych”.

## Twój budżet

pozwoli Ci rozkoszować się

No 9 Herbata Ceylońska No 9

przedwojennej jakości

Bazyli Perłow i Swie

naszą wyobraźnię niż taniec lub muzyka.

Prócz tego muzyka nie narzucając nikomu żadnych dyrektyw, pozwala słuchaczowi wyobrazić sobie to, czego chce w danej chwili.

Muzyka nie naśladuje natury — jest wyłącznie dziełem intelektu ludzkiego. Budzi w człowieku te uczucia, jakich nie można zdobyć inną drogą, przy pomocy innych środków.

Dlatego też o człowieku, który nie uwzględni w programie swego życia muzyki, każdy ma prawo powiedzieć, że nie jest jeszcze człowiekiem „pełnym”...

W. PirożnikoŃ



# Polskie klejnoty w pantoflu cudzoziemca.

## Kontroler wagonów sypialnych okradł uroczą warszawiankę.

### Aresztowanie złodzieja w pociągu Warszawa—Paryż

Warszawa, 24 maja.

Słynna z urody artystka kabaretowa p. Ida Bojarska (Szpitalna 1) spotkała przed dworcem Głównym trzech szarmanckich cudzoziemców.

Jeden był cywil, dwaj mieli czapki barwy czekoladowej z napisem „Wagon sypialny”.

Pani Ida, dobrze władająca językiem francuskim, nie odczuwała trudności w konwersacji. Cywil pożegnał się z kolegami i podał ramię uroczej warszawiance.

Po krótkim spacerze, udał się do mieszkania na ulicę Szpitalną.

Jeszcze jeden kieliszek madery. Cudzoziemiec, całowawszy rączki gospo-

wyszedł obiecując drugą wizytę za tydzień.

Po odejściu gościa, pani Ida ze zgrozą spostrzegła, że z nocnej szafki zginęły dwa cenne pierścienie z brylantami.

Co tchu pobiegła do urzędu śledczego.

— Jak się nazywa winowajca? — zagadnięto młodą kobietę.

— Nie wiem.

— Może zna pani choć imię?

— Zapomniałam zapytać. Wiem tylko, że miał złotą papierośnicę z czerwona emalją.

Odszukaniem eleganckiego złodzieja zajął się funkcjonariusz policji śledczej, p. Złotaszewski. Wraz z poszkodowaną udał się na dworzec Główny.

W wagonie restauracyjnym pociągu pospiesznego Warszawa — Paryż, natknięto się na gościa z emaljowaną papierośnicą. Oświadczył, że jest funkcjonariuszem towarzystwa wagonów sypialnych, Arturem Stockim obywatelem Rzeszy niemieckiej.

Do kradzieży nie chciał się przyznać a choć protestował gwałtownie przeprowadzono szczegółową rewizję.

I oto w przedziale służbowym policja znalazła pantofle męskie, a w nich ukryte pierścionki.

Pan Artur Stock z Kolonii nad Renem powędrował do aresztu. Będzie wypuszczony o ile rodacy nadeślą kaucję w wysokości 1000 złotych.

### CZYTAJ CIE

## „Ilustrowana Republika“

MIŁOSTKI CARSKIEGO HOZARA  
MIŁOSTKI CARSKIEGO HOZARA

które ukażą się w „REDUCIE“

To wielka epopeja minionych czasów i potężny pean filmowy niespożytych sił twórczych

Moskwy dzisiejszej.

# Straszny czyn głuchoniemego

## Zamordował żonę i dzieci, a potem się powiesił.

W pobliżu Budapesztu, w miejscowości Pest-Ujhely, rozegrał się przed kilku dniami straszny dramat rodzinny. Zamieszkały tamże introligator Winognowski zamordował swoją żonę i dwoje swoich dzieci w wieku lat 8 i 6, poczem się powiesił.

Alador Winognowski pochodził z Polski, lecz do Węgier przybył jako młody chłopiec i tutaj się naturalizował. Z urodzenia był głuchoniemy i ożenił się z głuchoniemą Węgierką w roku 1915. Dzieci ich mówiły i słyszały dobrze, ale wyuczyły się mowy znaków, aby móc się porozumiewać z rodzicami.

Winognowski cierpiał od roku na roz-

strój nerwowy. Nikt jednak nie przypuszczał, że może się stać niebezpiecznym dla otoczenia. Dla żony i dzieci był dobry i nigdy żadnego z dzieci nie uderzył. Żonie okazywał miłość i szacunek. Nerwowość jego objawiała się jedynie wobec sublokatorki. Tej groził, że ją zabije jeśli się od nich nie wyprowadzi.

Onegdaj wezwano Winognowskiego na policję, aby się wytłumaczył z pogrzebek. Być może, iż to wezwanie policji zrodziło w jego chorym umyśle zamiar, aby skończyć z życiem i zgładzić rodzinę. Gdy żona i dzieci spały, zarznął je brzytwą, jak kurczęta. Potem pobiegł do komory i tam powiesił się na belce.

# Dookoła strejku w Anglii.

## Głosy domagające się kontroli rządu nad kopalniami.

Londyn, 24 maja.

Angielski minister pracy w porozumieniu z sekretarzem górnictwa, po dłuższych naradach z premierem Baldwinem na temat kryzysu węglowego, ustalili odpowiedź rządu na ostatnie pisma właścicieli kopalń i górników, odrzucające propozycje rządowe: Generalny sekretarz federacji górników Cook oświadczył, że istnieje, tylko jeden sposób zapewnienia dochodowości kopalń angielskich, mianowicie upaństwowienie ich.

Rząd górnikom zapewnić musi te same warunki życiowe, jakie istniały przed lokautem. Robotnicy nie omieszkają uczynić wszystkiego, czego od nich słusznie domagać się można.

„Star“ pisze, że nadszedł czas, w którym staje się konieczne rozciągnięcie kontroli państwowej nad kopalniami.

Ostatnia odpowiedź właścicieli kopalń, jest prowokacją całego narodu. Związek maszynistów, jakoteż związek robotników transportowych, rozpatrują obecnie pismo generalnego sekretarza związku górników, domagające się nieprzewożenia transportów węgla.

Londyn, 24 maja.

Dzienniki oceniają bardzo pesymistycznie szanse zażegnania konfliktu w przemyśle węglowym, bo zarówno właściciele kopalń, jak i górnicy wykazują nieustępliwość w rokowaniach. Sytuacja w przemyśle węglowym jest taka sama, jak przed wybuchem strejku generalnego. „Daily Express“ donosi z Cardiff, że większość górników południowej Walji cierpi nędzę. Z funduszu komitetu strejkowego nie wypłaca się już wsparć. Angielska kolej południowa zapowiada redukcję pociągów z powodu braku węgla.



Dziś  
dwi następn.

Świąteczny program!

Kto kochał  
Kto kocha  
Kto chce kochać

niech nie przepuści okazji  
zobaczenia genialnej

Glorji Swanson

w jej ostatniej mistrzowskiej  
kreacji p. t.

„Przekleństwo  
zakazanej miłości“

(Jej kapitan gwardji)  
8 aktów przygód miłosnych.

Nad program:  
Aktualności z całego świata  
w 2-ch częściach.

## Radio Gum

jest najlepszą  
marką światową

Ządać w składach aptecznych, aptekach i w składach optycznych.

Jarskie śniadania, obiady i kolacje ulica Piotrkowska Nr 114, front, I piętro. Lody, wody, dzienniki, ilustracje. Czynną od 8 rano do 10 wiecz

Młoda polka poszu-  
kuje posady (za-  
natryzymanie) w cha-  
rakterze towarzy-  
szki do starszej lub  
chorej osoby na  
wyjazd. Oferty do  
„Il. Republiki“ pod  
„Inteligentna“, 30

Dr. med.

S. Niewiażski  
choroby skórne  
weneryczne  
i moczołowe  
Przyjmuje od 5-8  
Sienkiewicza 34.  
powrócił.

Dr. Czesław

Jastrzebski

chor. oczu  
przyjmuje  
Piotrkowska 121,  
od 4-6 i w Lecznicy  
na Zachodniej  
od 9.30 — 11 pon-  
sroda i piątek i od  
3-4 codz

# CASINO

Dziś i dni następnych!

Tryskająca szampańskim humorem wspaniała farsa na tle epidemicznego szału tańca

Dziesięć aktów oszałamiającego wiru tanecznego!!

MOTTO: „Każda kobieta  
ma w życiu swego...  
tancerza...“

# TANCERZ MOJEJ ŻONY

Jeśli chcecie ujrzeć: ostatnie kreacje mody, zbytkowne wnętrza dancinów, nocny nastrój życia wielkomiejskiego, grzech, przepych i erotykę życia współczesnego, a wreszcie mnóstwo świetnych scen, w znakomitej reżyserji i doskonale odegranych przez takie siły, jak:

Marja Corda, uroczę uosobienie  
dzisiejszej roztań-  
czonej kobiety,

WILLI FRITSCH, który „CZAREM  
WALCA“ podbił  
serca Łodzianek i piękny

W. M. Varkonyi

Poraz pierwszy w Łodzi! Jazz-band gramofonów, saksofonów, banjo i najnowszych perkusji w wykonaniu specjalnie sprowadzonych specjalistów pod kierunkiem p. L. KANTORA.

Dziś poraz ostatni!

W celu udostępnienia najszerszym warstwom obejrzenia tego najnowszego filmu dyrekcja obniżyła ceny biletów.

Ceny miejsc: 50 gr., 1 zł., 1.50

## „Uj te kobietki“

W roli wroga kobiet

# Harold Lloyd

Grand-Kino

Aby dać możność obejrzenia  
tego światowego filmu z

ALBERTINIM

na czele  
pozostaje obraz ten

Kino Nowości

jeszcze dwa dni.

Ceny miejsc: III i II 50 gr., I zł 1.—, Łoże 1.50.

Anons od czwartku II-ga i ostatnia seria obrazu „Most westchnień“ p.t. „Przez pałace i więzienie St. Marco“.







**Turyści I—Union I 3:0 (0:0). Polonia (Warszawa) — ŁKS 5:2 (2:1).**  
**Turyści II — Union II 4:1 (1:0)**

Rozkapryszona w najwyższym stopniu aura, wybuchająca, z godzinnymi za ledwie potężnymi grzmotami i ulewami, na czas tych zawodów wypogodziła nieco swe groźne oblicze.

To też mecz rezerw, który wygrała doskonała technicznie i taktycznie drużyna Turystów w normalnych względnie warunkach. Druga drużyna Unionu, to świetny materiał, fizycznie imponujący, lecz trzeba weń jeszcze wiele pracy włożyć, aby można było uczynić zeń tak niezbędny dla I-ej drużyny narybek.

A tymczasem, drużyny Unionu, mimo pierwszorzędnego naprawdę materiału, grzeszą, licznymi zasadniczymi błędami i niedociągnięciami: Brak energii, startu na piłkę, zupełny brak strzelców, czyni je zespolami sympatycznymi lecz mało skutecznymi. Braki te dowodzą, że z pracą, że z treningiem, jest w Unionie jeszcze bardzo krucho. Jego gracze radziby z całej duszy wygrać, grają oni przecież bardzo ambitnie, lecz w tych brakach nie trudno jest się dopatrzeć i domyśleć, że ta woła zwycięstwa nie chodzi w Unionie temi drogami, które do zwycięstwa prowadzą, t.j. drogami pracy nad sobą i systematycznego treningu. Już od dłuższego czasu kierownictwo Unionu, poświęca swej sekcji piłki nożnej o wiele godnej uznania uwagi, sekcja ta posiada do swej dyspozycji już drugiego trenera, dwa boiska i wszystkie inne, w każdym razie obfitsze od wielu innych klubów środki, i jeżeli wyniki pracy tej sekcji są dotąd ujemne, jeżeli jej postęp nie idzie ani w przybliżeniu w parze z nakładem pracy i opieki w nią włożonej, to winę za ten stan rzeczy ponoszą wyłącznie sami gracze. To też nie wiele już brakuje do dojścia do przekonania, że są oni niegodni tego wszystkiego, co im przypada w udziale ze strony zarządu S.S. Union.

Mecze sobotnie potwierdziły to zdanie niemal w całej rozciągłości. II-sza drużyna Unionu wykazała, prócz wyżej wymienionych braków, jeszcze zupełny brak rutyny. O ile bowiem jej gra w pierwszej połowie odbywającej się w normalnych warunkach, stała na zadawalającym poziomie, o tyle w drugiej połowie, na boisku pełnym wody, przedstawiała ona obraz nędzy i rozpacz. Wszyscy nie mal gracze Unionu, wtedy, kiedy piłkę należało dalekimi wykopami posyłać daleko naprzód, oni chcieli z piłką pływać wózkując tak długo, aż im ją odebrano. Rzecz zrozumiała, że przy takiej bezrozumnej taktyce, ten tak ważny dla niej mecz musiał być przegrany.

Turyści, zarówno I-sza, jak i II-ga ich drużyna wywiązały się z zadania wyśmienicie. W tych sukcesach pomocną im była, przedewszystkiem wytrwałość którą znowu osiąga się systematyczną pracą nad sobą. To też Turyści, obecnie, mogą być dumni ze sukcesów, jakie ich drużyny na boiskach osiągają.

Przebieg gry, drugich drużyn interesujący, pierwszych zaś tylko pierwsza jego połowa, należała do bardzo ładnych. Turyści, mieli wprawdzie przewagę, lecz ofiarne gra Unionu unicestwiała wszelkie ich zakusy, dzięki czemu rezultat 0:0 5:2 dla Turystów, był zupełnie sprawiedliwy.

Podczas pauzy, spadła ogromna ulewa, zamieniając boisko w istny staw. Gra normalna była w takich warunkach zupełnie wykluczona. To też zwycięstwo przypadło tej drużynie w udziale, która rozporządzając lepszą rutyną potrafiła walczyć z dwoma przeciwnikami. A trzeba przyznać ten drugi przeciwnik, t. j. woda, był trudny do pokonania.

Turyści pokonali go jednak łatwo dzięki swej niezrównanej pomocy, która nie broniąc się, ustawicznie, każdą wyłonią z wody piłkę, dalekimi strzałami posyłała pod bramkę przeciwnika, gdzie najmłodszy gracz w drużynie, grający w dodatku drugi mecz, Michalski II już w 5 i 7 minucie uzyskał dwie bramki, które już niemal o zwycięstwie fioletowych za decydowały. W 20 min. sędzia dyktuje dla Unionu rzut karny, strzelony przez Hermansa w ręce bramkarza. 32 min. przynosi Turystom, jeszcze jedną, strzeloną przez Błaszczyńskiego bramkę, która ra wynik tych zawodów na 3:0, rogów 6:2 na korzyść Turystów przypieczętowała.

Z uznaniem podkreślić należy prócz pomocy Turystów i celową grę ich napadu, w którym prócz Hermansa wszyscy, bez najmniejszej dozy egoizmu ofiarnie pracowali. Nie zawiodła też obrona i bramkarz.

Publiczności zgromadziło się, mimo niepewnej pogody, około 1000 osób, wśród której przeważała starszyzna i zwolennicy Turystów, oklaskujący swych ulubieńców hucznie, za każdy ich godny oklasków wysiłek. R. Romanek

**Niezasłużone w tak wysokim stosunku zwycięstwo mistrza stolicy.**

**Mimo wysokiej przegranej Ł. K. S. pozostawił wrażenie jaknajkorzystniejsze.**  
*(Telefonem od specjalnego wysłannika „Expressu Wieczornego“).*

Rewanżowe spotkanie Ł.K.S.—Polonia zakończyło się niezasłużonym w tak wysokim stosunku zwycięstwem mistrza stolicy. Technicznie łodzianie przewyższali graczy „Polonii“, ustępowali im wiele pod względem fizycznym. — Mecz wywołał w stolicy wielkie zainteresowanie. Z górą 3 i pół tysiąca widzów zgromadziło się na boisku w Agrykoli w parku Sobieskiego. Mimo wysokiej przegranej mistrz Łodzi pozostawił po sobie bardzo korzystne wrażenie. Do zawodów tych wystąpiła Polonia w składzie następującym: Jaworski; Bułanow II, Czajkowski; Loth IV, Loth I, Tupalski; Krigier, Alaszewski, Grabowski, Bułanow, Zimowski. W napadzie czynnym był poraż pierwszy w barwach „Polonii“ Zimowski — reprezentatywny gracz Polski, były członek „Cracovii“. Ł.K.S. grał w składzie następującym: Szalewicz; Cyll, Kowalczyk; Kowalski, Trzmiela, Jasiński; Durka, Miller, Lutowski, Janczyk, Cichecki. Sędzia p. mjr. Dudryk. Przed zawodami odbyła się uroczystość powitalna.

Pierwsza bramka pada dla „Polonii“ w 10 m. Wyrównanie następuje z rzutu karnego, za faul Tupalskiego. Egzekutorem był Durka. Z winy Szalewicza umieszcza Grabowski po raz wtóry piłkę w siatce gości. Do przerwy 2:1 i rogów 5:3 dla Polonii.

Po przerwie w 10 m. wyrównuje znów Durka z rzutu wolnego bezpośredniego. W 25 m. Tupalski przechyla szalę zwycięstwa na korzyść Polonii (najładniejsza bramka dnia). W 3 m. później z ładnego podania Zimowskiego powiększa wynik Alaszewski. Wynik ten krzyw

dzi bardzo Ł.K.S., bowiem widoczny był hands Alaszewskiego. W tej fazie gry Ł.K.S. ciągle się znajduje pod bramką gospodarzy. W 37 min. z centry Grabowskiego Alaszewski ustala końcowy rezultat. Wynik ostateczny 5:2 dla Polonii, rogów 9:7 dla łodzian. Bardzo niekorzystne wrażenie pozostawili po sobie niektórzy gracze „Polonii“, którzy nadużywali swej siły fizycznej. Do przerwy gra była prowadzona bez tempa, ospale i była mało ciekawa. Łodzianie graли bardzo słabo. Kowalski wyszedł na boisko z kontuzją, po niedzielnym meczu (Ł.K.S.—Siła).

Po przerwie łodzianie graли dobrze. Zdziwiła przedewszystkiem gra ich Sędzia p. mjr. Dudryk — przeciętny. — Szczegółowe sprawozdanie specjalnego wysłannika „Expressu Wieczornego“ — jutro. Maks. Lip.

**„Tour de France“.**

Paryż, 25 maja.  
 Doroczny kolarski bieg naokoło Francji rozpoczyna się z dniem 20 czerwca i trwać będzie do dnia 18 lipca.

**Davis—Cup.**

Barcelona, 25 maja.  
 W rozgrywce tenisowej o puchar Davisa Argentyna pokonała Węgry ostatecznie 3:2. Oba zwycięstwa dla węgrowscy walczył Kehring.

Rzym, 25 maja.  
 Włochy pokonały ostatecznie Holandję w stosunku 3:2 w rozgrywce tenisowej o puchar Davisa.



**Igrzyska kobiece w Göteborgu.**

Goteborg, 25 maja.

W dniach od 27—29 lipca w Goteborgu odbędą się II Igrzyska Kobiece. Prócz krajów północnych, udział swój zgłosiły Francja, Anglja, Polska, Niemcy, Szwajcaria, Czechosłowacja i Austria.

**Z biegu sztafetowego Berlin — Poczdam.**  
 Pierwszy przybył do mety przedstawiciel klubu „Lulies“ z Charlottenburga.

**Dziś rozpoczyna „Express“**

**Ósmy bezpłatny**

**konkurs premjowy.**

„Express“ przeznaczona dla swoich Czytelników

**1256 premji 1256**

składających się:

ze 100 dolarówek, 5 maszyn do szycia,  
3 rowerów, 1500 kilo mąki 1000 kilo cukru

Jedna premja gigantyczna

**50 dolarówek**

**250 efektywnych dolarów.**

**Podział premji:**

1. 50 dolarówek
2. 20 dolarówek
3. 10 dolarówek
4. 10 dolarówek
5. Maszyna do szycia
6. Maszyna do szycia
7. Maszyna do szycia
8. Maszyna do szycia (ręczna)
9. Maszyna do szycia (ręczna)

10. Rower
11. Rower
12. Rower
13. Worek mąki pszennej
14. Worek mąki pszennej
15. 50 kilo mąki
16. 50 kilo mąki
17. 25 kilo mąki
18. 25 kilo mąki

19. 25 kilo mąki
20. 25 kilo mąki
21. 50 kilo cukru
22. 50 kilo cukru
23. 25 kilo cukru
24. 25 kilo cukru
25. 25 kilo cukru
26. 25 kilo cukru
27. 1 dolarówka

**Podział premji:**

28. 1 dolarówka
29. 1 dolarówka
30. 1 dolarówka
31. 1 dolarówka
32. 1 dolarówka
33. 1 dolarówka
34. 1 dolarówka
35. 1 dolarówka
36. 1 dolarówka

oraz 20 premji po 10 kilo mąki; 40 premji po 5 kilo mąki; 10 premji po 10 kilo cukru; 20 premji po 5 kilo cukru; 400 premji po 3 kilo mąki; 300 premji po 2 kilo mąki; 200 premji po 3 kilo cukru; 200 premji po 2 kilo cukru.

**Pierwszy kupon umieszczony jest w numerze dzisiejszym.**

**Prenumerata:** W Łodzi zł. 3,50 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30 groszy.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 16 gr. za wiersz milim. trojny (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 80 groszy za wiersz milim. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NADESLANE: 60 gr. za wiersz milim. (na stronie 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin, po tekście 20 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagran. o 100 proc. droż. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 groszy. Najmniejsze 50 gr.

Redakcja i Administracja Piotrkowska 49.  
Telefony redakcji 27-34, 36-43, 36-44 — —  
Telefon administracji 22-14. — — —

Godziny przyjęć redakcji 6 — 7  
po poł. Rękopisów niezamówio-  
nych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia kolorowe (mi-  
nimalna wielkość ćwierć  
strony) 100 procent drożej